

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincji mies. . . kor. 12 —

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K.
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K.
Pod kroniką wiersz 5 K.
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.

Cena numeru pojedynczego:

60 hal.

Cieężkie walki na froncie bolszewickim. Nie będzie wojny z Czechami.

Śląsk Cieszyński jest i będzie naszym

Od czasu zdradzieckiego napadu „pobratymców” Czechów na Śląsk Cieszyński, sprawa tego, tak drogiego skrawka ziemi stanowiła nieustanną bolesną troskę całego narodu.

Zagrożeni na wszystkich granicach i zmuszeni wysiłkiem wszystkich sił skierować się ku Wschodowi, nie zapomnieliśmy ani na chwilę o tym wiernym ludzie, czekającym z tęsknotą wyzwolenia. Po krwawej rozprawie bojowej rozpoczęły się zapasy dyplomatyczne, trwające aż do ostatnich dni. Zachłanność i perfidia czechy używała wszelkich środków, by werdykt paryski uświęcił brutalny gwałt, by do szeregu krzywd, wyrządzonych Polsce na konferencji pokojowej, dołączono jeszcze jedną.

Nie doszło do tego. Jeśli tryumf sprawiedliwości — acz nie bezwzględnej, bo Cieszyńskie jest tak polskie, iż nie potrzebuje plebiscytu, aby tę polskość stwierdzić — można nazwać sukcesem dyplomatycznym, to ten sukces odnieśliśmy, jak się zdaje, pierwszy na terenie paryskim. Obecnie możemy być pewni, że Cieszyńskie — a zatem i zagłębie karwińskie — wróci do Polski, bo o wynik plebiscytu możemy być spokojni.

Nie pomogły odwoływania się na fantastyczne prawa historyczne, nie pomogły kłamliwe egoistyczne dowodzenia, że bez zagłębia węglowego Czechy żyć nie mogą. Jeden i drugi fałsz został zbity; zdecydowała wreszcie zasada, że lud ma rozstrzygać, do kogo chce należeć, lud, prawy i jedyny właściciel tej ziemi, który pracą swoją wzbogaca.

Jeśli istnieć mogły zagranicą dotąd wątpliwości co do polskości Śląska — to usunie je stwierdzenie popłochu i wzburzenia w Czechach, jakie wyrok komisji wywołał. To najnaturalniejsze rozstrzygnięcie sporu, jakim jest plebiscyt, wydaje się całkiem słusznym Czechom przesądzeniem sprawy na korzyść Polski. Wiedzą z góry, jaki będzie wynik. Dlatego to na konferencji polsko-czeskiej w Krakowie odrzucili proponowany przez Polaków plebiscyt i zerwali układy, licząc na swe przemożne wpływy w sferach koalicyjnych.

Zawiedli się. Tak wielkiej krzywdy wyrządzić, takiego policzka poczuciu wszelkiej sprawiedliwości nie odważyło się wymierzyć.

Domagając się Cieszyńskiego, nie powoływaliśmy się na jego gospodarcze znaczenie dla Polski, ale na lud ten, który jest częścią naszego narodu i który chce do nas należeć.

O olbrzymim gospodarczym znaczeniu tej krainy, choćby tylko dzięki węglowi koksującemu, którego nigdzie indziej nie mamy, pisało już wiele, jak i o katastrofalnych skutkach, grożących całemu przemysłowi na wypadek utraty zagłębia karwińskiego. Obecnie podnieść jeszcze wypada ten radosny fakt, że potężna rzesza polskiego ludu pracującego znajduje się pod wia-

Pokojowe zapewnienia czeskie.

WARSZAWA, 13 września, noc. (Pat.). Delegat republiki czesko-słowackiej Radimsky przybył w piątek do ministerstwa spraw zagranicznych i oświadczył podsekretarzowi stanu p. Skrzyńskiemu, iż wobec oczekiwanej wkrótce decyzji konferencji pokojowej w sprawie Śląska Cieszyńskiego i wobec mogących z tego powodu wybuchnąć rozruchów, rząd praski pragnie uczynić wszystko, aby uniknąć rozlewu krwi. Rząd czeski oświadcza stanowczo, że

dla rozwiązania sporu cieszyńskiego zdecydowany jest użyć sposobów wyłącznie dyplomatycznych i w tym duchu wydane zostały zarządzenia. Podsekretarz stanu Skrzyński wyraził p. Radimsky'emu swoje zadowolenie z tego oświadczenia i zapewnił go, że rząd polski ze swojej strony poczyni wszystko celem utrzymania pokoju i użyje w tym celu środków analogicznych do tych, jakie będą zastosowane przez państwo czeskie.

Walki z bolszewikami trwają z niesłabnącą siłą.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 13 września.

Front Białoruski - białoruski: W rejonie Kopla i Krasławki walki z niesłabnącą siłą trwają dalej. Na wschód od Krasławki akcja naszej kawalerii przy współudziale piechoty doprowadziła do zajęcia linii

rzeki Dźwiny po Drysse włącznie. Wzięto kilkuset jeńców i 15 karabinów maszynowych. Ataki nieprzyjacielskie w rejonie jezior Szo i Szada, jak również i na miasto Berezynę zostały krwawo dla nieprzyjaciela odparte. Na reszcie frontu spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Wyjazd Piłsudskiego na front wsch.

WARSZAWA, 13 września, noc. (Pat.). Naczelnik Państwa wyjechał wczoraj na front wschodni.

W podróży swej zatrzyma się Naczelnik w Suwałkach i w Wilnie.

Kijów jeszcze w rękach Denikina.

WARSZAWA, 13 września, noc. (Pat.). Wobec wiadomości, jakoby bolszewicy ponownie zajęli Kijów, należy zaznaczyć, że wedle nadeszłych tu wiadomości pogłoski te są bezpodstawne. Armia De-

nikina nie tylko utrzymała w swoim ręku Kijów, ale zajęła już linię Znamienka - Białocerkiew - Fostów.

—o—

Przygotowania do plebiscytu w Cieszyńskim.

WARSZAWA, 13 września. (Pat.) Z Paryża. Komisja mająca za zadanie przygotowanie plebiscytu w Cieszyńskim, odbyła w piątek rano

na Quai d'Orsay pierwsze posiedzenie. Wczoraj wieczorem przybył tu Lloyd George celem naradzenia się z Clemenceau w sprawie Syrii.

Dalszy spadek korony.

WIEDEN, 13 września. (Pat.) „N. Fr. Presse” donosi pod datą 12 września, że kurs korony

obniżył się znowu z 9 na 8:50 ct. Czesko-słowacka korona notowaną była bez zmian, t. j. 15, marki niemieckie podniosły się z 21 na 22.

—o—

snym dachem państwowym i dorzuci swój liczebny i moralny wpływ na polityczny rozwój klasy pracującej.

Wielka placówka organizacyjna na Śląsku — to jedna z nowych twierdz, w których oparcie i pomoc znajdzie proletaryat polski, walczący o swe prawa. Wzbiera serce na widok, jak rosną, jak potężnieją kadry, które wzmocnione niedługo szeregami z Górnego Śląska, stać się muszą po-

tełą niezłamaną.

Czy Czesi poddadzą się wyrokowi? Mimo gróźb, jakie miotają, można być pewnym, że zgodzą się z faktem dokonany. Gdyby zaś zaślepieniem wiedzeni, żarłoczną żądzą popchnięci ośmielili się zbrojnie kwestyonować przynależność Cieszyńskiego, to gniew polski zmiecie ich tak, jak zmiotł wroga ze wschodu.

—o—

Wojny rosyjskiej republiki sowieckiej

Prasa koalicyjna zapowiada znowu wielki cios, który koalicja ma ostatecznie wymierzyć rosyjskiej republice sowieckiej. O tych zamierzonych ciosach słyszy się ciągle od półtora roku, a nigdy one nie doszły do skutku. Co się tyczy ostatniej ofensywy koalicyjnej, to dotychczas ograniczyła się ona do ataku angielskiej floty i pobliża bolszewickiej eskadry w zatoce bałtyckiej, poczem obrzucono Kronsztad bombami z aeroplanów.

Koalicja walkę z Rosją sowiecką prowadzi — jak wiadomo — głównie siłami kontrrewolucyjnej rosyjskiej i nowowyzwolonych z pod władzy carskiej narodów, ograniczając swą pomoc do dostarczania sojusznikom broni, amunicji i technicznych środków. Względem nastrój ludności we własnych krajach nie pozwala jej angażować czynnie większych sił własnych.

Republika sowiecków toczy na wszystkich frontach krwawe, nigdy nie kończące się walki. Według obliczeń „Times’ów” Trockij zdołał wystawić wielkie siły bojowe. Na frontach stoi 15 armii, o łącznej sile 480.000 żołnierzy, wewnątrz kraju znajduje się rezerwa, którą obliczają na 727.000 ludzi. Wojska frontowe są tak rozdzielone, że nad Białym morzem na froncie północnym znajduje się 39.000, na froncie zachodnim aż do Ukrainy stoją 3 armie z 167.000, w Rosji południowej 6 armii z 146.000, na wschodzie 5 armii z 133.000.

W pierwszej połowie tego roku głównym frontem

był front wschodni.

W Kołczaku, byłym admirałem floty czarnomorskiej, który w listopadzie 1918 r. został obwołany przez rząd omski dyktatorem zachodniej Syberyi, pokładała koalicja największe nadzieje. Początkowo odniósł on znaczne sukcesy. W styczniu 1919 r. rozbił doszczętnie trzecią armię czerwoną pod Permem; jako następstwa tego zwycięstwa wpadł mu w ręce Ural, gubernia permska i fińska. Zdawało się, że nie powstrzyma jego marszu na Moskwę. Lecz zwycięstwa swego wyzyskać nie mógł z powodu przeszkód, jakie stawiają olbrzymie przestrzenie o słabo zaludnionej ludności, pozbawione dróg komunikacyjnych.

Ponadto biały terror, uprawiany przez Kołczaka, a nieustępujący czerwonemu terrorowi bolszewików, wzbudził przeciw niemu ludność okolic, przez które się posuwał.

Gdy z końcem czerwca bolszewicy, wzmocnieni na siłach, rozpoczęli ofensywę i zadali Kołczakowi ciężką klęskę, ludność na tyłach jego podniosła się, rozpoczynając wojnę partyzancką. Prawie bez oporu posuwała się armia bolszewicka i zajęła Irkutsk i Tiumen. Pochód jej ku zachodniej Syberii zmusił rząd omski do przeniesienia siedziby swojej z Omska do Irkutka. Rząd moskiewski zdołał utworzyć dwa nowe sowieckie okręgi, Ural i Transural; przemysłowe pokłady Uralskie znajdują się w jego ręku, jakoteż wielkie gospodarczo cenne obszary na zachód i wschód od Uralskiego.

Natomiast wobec tych zwycięstw na wschodzie

ciężkie niepowodzenia spotykały wojska bolszewickie w Rosji południowej.

Na zachód od trzech niepodległych republik Gruzji, Armenii i Azerbejdżanu, będących pod protektorem Anglii, która dzierży Baku, centralny punkt terenu naftowego, władza generała Denikina ze swoją „armią ochotniczą”, również jak Kołczak, przedstawiciel monarchicznej kontrrewolucji i wielkorosyjskiej idei hegemonii.

Miasta Cherson, Nikolajew i Połtawa już z początkiem bieżącego roku znalazły się w jego ręku. Tymczasem udało mu się zająć Odesę i w ciężkich klęskach, jakie zadał armii bolszewickiej, obsadzić Jekaterynosław i Kremenczuk, wreszcie w dalszym pochodzie obsadzić Kijów.

Na północny zachód od frontu Denikina walczy ukraińskie wojska Petlury.

Petlura w ubiegłym roku po odwołaniu wojsk niemieckich i austro-węgierskich zdołał z Kijowa wypędzić osławionego hetmana Skoropadskiego,

lecz niedługo potem Kijów wydarli mu bolszewicy. W ostatnim czasie szczęście sprzyjało jego poczynaniom, w szeregu pomyślnych walk zdołał dotrzeć do Kijowa i opanować nim.

Lecz tryumf jego był niedługi: według wiadomości z ostatnich dni, zdradzony przez galicyjsko-ukraińskie oddziały, został z Kijowa przez Denikina wyparty.

I obserwuje zdziwiony świat oryginalny spłot wypadków, które jedynie są możliwe w kraju tak nieobliczalnych zdarzeń, jakim jest Rosja: dwóch wrogów, niepodległościowców ukraiński Petlura i wszechrosyjski reakcjonista Denikin, zwalczający całą zaciętością wspólnego nieprzyjaciela, bolszewików, równocześnie walcząc ze sobą. Na razie wyścig do Kijowa skończył się zwycięstwem Denikina.

Poza tem wojska obydwóch są rozdzielone: między nimi operuje nad Dniestrem na froncie rumuńskim armia bolszewicka, ta sama, na której zbliżającą się pomoc tak liczył węgierski Bela Kukul i jego zwolennicy w Wiedniu. Armii tej w ostatnich dniach dotkliwą klęskę zadali Rumuni, zmuszając ją do odwrotu z pozycji nad Dniestrem.

Dalej na półn. zachód, będący w pewnym kontakcie z ukraińskim frontem Petlury,

rozpoczyna się front polski,

ciągnący się ku północy prawie aż po Dźwińsk. Wojska polskie, które rozpoczęły z początkiem roku marsz od zagrożonych bezpośrednio przez bolszewików granic byłej Kongresówki, w nieprzerwanym szeregu zwycięstw odrzuciły daleko ku wschodowi czerwoną armię sowiecką, a naj-

Prasa czeska o Śląsku Cieszyńskim.

PRAGA, 13 września, noc. (Pat.). Wczorajsze i dzisiejsze dzienniki czeskie zajmują się w obszernych artykułach rozstrzygnięciem ententy w sprawie Śląska Cieszyńskiego. „Trybuna”, organ zbliżony do prezydenta Masaryka, pisze: Najważniejszą kwestią obecnie jest dla nas zachowanie się Niemców przy plebiscycie. Niemcy muszą otrzymać wszelką gwarancję, że w Czechach będzie się postępować wobec nich lojalnie. Wobec tego musimy wystosować poważne ostrzeżenie pod adresem naszych nacjonalistów, zwłaszcza z pod znaku narodowych demokratów. Uczynili oni wszystko, aby Niemców od nas odrzucić i wykopać między nami a Niemcami głęboką przepaść.

„Narodni Listy” piszą o plebiscycie: Nie mamy powodu obawiać się, że głosowanie ludowe na Ślą-

walniejszym czynem, który zwrócił powszechną uwagę na ten front, było zdobycie Mińska, dnia 8 sierpnia. Na podstawie rozejmu broni z Petlurą wojska polskie na froncie ukraińskim stoją na ustanowionych czasowo pozycjach, na froncie północnym operują nad Berezyną i Dźwińską.

Na północ od Dźwińska rozpoczyna się nadbałtycki teren wojenny.

Tu walczy Litwini i Estończycy. Z nimi w związku znajduje się tak zwana północno-rosyjska armia, utworzona z ochotników, pod protektorem Anglii, pod wodzą zdobywcy Erzerumu w wojnie z Turcją, generała Judenicza. Już raz koalicja spodziewała się tutaj decydującego sukcesu, a mianowicie kiedy Judenicz na wiosnę tego roku podjął marsz na Piotrogród, który jednak dzięki zaciekłemu oporowi czerwonej armii zatrzymany został pod Gałczyną, o 25 wiorst od miasta.

W ostatnich dniach zdobycie przez wojska bolszewickie Pskowa położyło kres wszystkim nadziejom, które koalicja łączyła z postępiami armii północnej.

Na właściwym froncie północnym

w półn. Rosji w ostatnim czasie nie zaszły żadne ważniejsze wypadki. Klęska wyborcza Mannerheima wyłączyła Finlandę z rzędu walczących. Anglii na wybrzeżu murmańskim daremnie próbowali ponownie przez Wiatkę przywrócić połączenie z Kołczakiem. Teraz dalszy przebieg operacji na tym froncie zależy od tego, czy wojska angielskie będą dalej operowały nad morzem Białym. Lloyd George musiał obiecać robotnikom, że odwoła ich do ojczyzny. W każdym razie tutaj, na najskrajniejszej północy, czynność bojowa z powodu nadejścia ostrej zimy musi uleść zupełnemu zastojowi.

Koalicja zatwierdza plebiscyt na Śląsku Ciesz.

WARSZAWA, 13 września, noc. (Pat.). (Radio z Lyonu). Najwyższa Rada sojuszników we czwartek rano powzięła uchwałę w sprawie wniosku misji międzysojuszniczej, której prezesem jest Juliusz Cambon, a która zajmowała się rozwiązaniem sprawy

cieszyńskiej. Rada postanowiła, że różnica zdań w sprawie przyznania Śląska zostanie wyrównana za pomocą plebiscytu. Delegaci czesko-słowaccy zgodzili się na to rozwiązanie, a również i delegacja polska dała swoje przyzwolenie.

Czesi nie chcą wojny z Polską, ale chcą mieć Cieszyn.

WIEDEN, 13 września. (Pat.) B. K. z Pragi. „Pravo Lidu” pisze: Przy współudziale przewodniczących wszystkich klubów zgromadzenia narodowego i pod przewodnictwem prezydenta ministrów Tusara odbyła się rada ministrów.

Przedłożono sprawozdanie z Paryża w kwestii Cieszyńskiej. Decyzję co do plebiscytu uznano za pewnego rodzaju wyjaśnienie sytuacji. Koalicja nie zdecydowała się jeszcze — pisze „Pravo Lidu” — na bezpośrednie przyjęcie sownistycznych żądań Polaków. Dzisiejsza konferencja była owiana duchem nadziei. Ani rząd ani stronnictwa nie myślą o wojennym konflikcie z Polską. Nie myślą jednakże o wydaniu Cieszyna. Rząd i stronnictwa są zdecydowane utrzymać te części Cieszyna, które obecnie znajdują się pod rządami republiki czecho-słowackiej. Nie dopuści się także do obsadzenia tych

obszarów przez wojska polskie. Na konferencji, rozważano zarządzenia i przygotowania do plebiscytu. W kwestii cieszyńskiej — pisze w dalszym ciągu dziennik — Polacy nie odnieśli takiego sukcesu, jakiego się spodziewali, ale rozstrzygnięcie jest i dla nas niekorzystne, gdyż przyjdzie do plebiscytu na Spiszu i Orawie. Rada ministrów i przewodniczący klubów znajdują się w permanencji.

Największa klęska.

WIEDEN, 13 września (Pat.) „N. Wr. Tagblatt” donosi z Pragi: Dziennik „Demokracya” oświadcza, że rozstrzygnięcie w kwestii cieszyńskiej jest największą klęską Czech od czasu bitwy na Białej Górze.

O stworzenie wielkiego Lwowa.

Ludność Lewandówki za przyłączeniem do Lwowa.

Lwów, 14. września.

Sprawa stworzenia wielkiego Lwowa, na wzór „Wielkiego Krakowa“ nie jest sprawą dzisiejszą. Już od szeregu lat Rada miejska zajmowała się tem, uważając powiększenie Lwowa przez przyłączenie wszystkich jego gmin podmiejskich w jedną administracyjną całość za kwestję pierwszorzędnej wagi.

Przy każdej sposobności wykazywali członkowie Rady miejskiej konieczność takiego kroku dla dobra i rozwoju samego miasta, jak też dla dobra mieszkańców gmin podmiejskich.

Wojna stanęła temu na przeszkodzie. Zapomniano w ciągu niej o ludności gmin podmiejskich, która faktycznie po większej części należy do miasta.

Kraków przez szereg lat opracowywał sposoby przyłączenia gmin podmiejskich, pamiętamy trudności, na jakie natrafiała ta praca, bądź to ze strony samej ludności tychże, bądź z przyłączyć się mających gmin, bądź też ze strony rządu austriackiego.

Ludność lwowskich gmin podmiejskich oświadcza się sama za przyłączeniem tych gmin do Lwowa, bo widzi w tem swój pierwszorzędny interes.

Rządy wielkości gminnych, wójtów, starostów i ich pełnomocników dały się już ludności podmiejskiej aż nadto we znaki.

Za gminą Zamarstynowa idzie Lewandówka w oświadczeniu się za łącznością z miastem, należy się spodziewać, że za temi gminami pójdą i dalsze, okalające Lwów.

Rzeczą jest lwowskiej Rady miejskiej poprzeć żądania ludności podmiejskiej i wpływem swoim przyspieszyć przeprowadzenie tego wielkiego dzieła.

W sobotę, dnia 13. września odbyło się zebranie mieszkańców Lewandówki w podwórzu szkoły ludowej.

Wiece zagał obywatel Tyrcza, zaznaczając, że celem wiecu jest zastanowienie się nad gospodarką gminną, która doprowadziła ludność wprost do rozpacz, następstwem czego wyłoniła się myśl żądania przyłączenia Lewandówki do miasta Lwowa.

Na życzenie obecnych objął też ob. Tyrcza przewodnictwo, powołując na sekretarza obyw. Piecucha.

Następnie przedstawił obecnych delegatów lwowskiej Rady miejskiej tow. dr. Stupnickiego i tow. Ursiniego.

Pierwszy przemówił tow. Ursini, który wykazał korzyści, płynące z połączenia się gmin podmiejskich z miastem Lwowem.

Właściwy referat za przyłączeniem Lewandówki do Lwowa wypowiedział tow. dr. Stupnicki. Zaznacza, że sprawa przyłączenia gmin podmiejskich nie jest sprawą nową. Wskazuje na Francję i Rosję, Kraków i Nowy Sącz, gdzie sprawa przyłączenia gmin podmiejskich była korzystnie załatwioną dla ludności poszczególnych gmin.

Z przyłączeniem gminy waszej połączone są wielkie korzyści, że tylko wymienię komunikacyjne, sanitarne, wodociągowe, kanalizacyjne, oświatowe, szkolnictwa i aprowizacji.

Po obszernem omówieniu tych wszystkich spraw, zgłosił tow. dr. Stupnicki następującą rezolucję:

Zebrani dnia 13. września 1919 roku na publicznym wiecu w szkole miejskiej obywatele Lewandówki uchwalają:

a) domagać się od kompetentnych władz ustawodawczych państwowych i administracyjnych przeprowadzenia jak najrychlejszego połączenia administracyjnego Lewandówki z miastem Lwowem.

b) celem przeprowadzenia akcji połączenia Lewandówki ze Lwowem, wybierają Komitet złożony z 8 osób.

Po mowie przewodniczącego, oraz obecnych mieszkańców Lewandówki: ob. Senkowskiego, Skobyłki, Bałuczyńskiego i Dygasa, przemówił tow. Ursini, poczem sprawozdawca nasz odczytał zgłoszoną przez tow. dr. Stupnickiego rezolucję, którą jednogłośnie wśród oklasków przyjęto.

Do Komitetu powołano ob.: Tyrcza, Tandeja, Bałuczyńskiego, Piecucha, Plosza, Dygasa, Prokolla i Motykę.

Tow. dr. Stupnicki podziękował obecnym w imieniu Klubu P. P. S. za powyższe uchwały, a po mowie tow. Ursiniego zamknął przewodniczący wiec, dziękując za liczne przybycie.

Tylko szkoła im. Reja stoi mocno!

Lwów, 13. września.

Piszą nam ze sfer nauczycielskich:

Dowiadujemy się z naszego „Dziennika“, oraz z własnej praktyki, że cały szereg domów skazanych jest na „przebudowę“. Nigdy właściciele kamienic nie byli tak troskliwi o całość i życie swoich lokatorów, jak właśnie w tej chwili. Więc na gwałt ich wyrzucają z domów, aby im dach nad głową nie zawalił się i aby czemprędzej podparłszy walące się mury, albo pobielwszy zaledwie ściany, wynająć swe mieszkania nowym lokatorom, oczywiście po podwyższeniu czynszu o jakieś 200—300 proc. Ale Magistrat, który tak czuły jest na żądania owych dobroczynnych kamieniczników i z takim uznaniem dla ich altruizmu się odnosi, nie dostrzega wcale, jak wala się jego własne „realności“, szczególnie, gdy umieścił tam jakąś instytucję publiczną, na dawszy im za szkołę.

W mieście naszym istnieje szkoła, która na zawsze pozostanie pomnikiem sławy dla naszego Magistratu i świadectwem, że jaka troskliwość otaczał instytucję bodaj czy nie najważniejszą w cywilizowanym społeczeństwie.

Od lat może dwudziestu, a może i więcej pomieszczono w walącej się ruderze nie jedną, a dwie, a jak dzisiaj trzy szkoły, obejmujące około 1500—2000 dzieci od sześciu do 15-tu lat. „Gmach“ ten to „pasaż“, wiodący z placu Gołuchowskiego do ulicy Wagowej, jedną z najbardziej zniszczonych, najbardziej obszarpanych ruder we Lwowie. Schody walące się, wąskie, łabate, że dziw, iż tam codziennie ktoś inny nogę nie łamie.

Wójtowie rebojaste, cuchnące. Podłogi „faliste“ tak, że tworzą doskonałą demonstrację dla nauki geografii o wzgórzach i dolinach. Ściany porysowane, tak, że od czasu do czasu odrywa się kawał tynku, spadając to na głowy „wychowanków“, to nauczycieli w głowę waląc. Jedna część tego domu już zawaliła się, na szczęście w nocy, gdy dzieci nie było. Podparto ją i te klasy zamknięto, delozowawszy je. Ale kłasy obok, oraz sienie duże, w których setki gromadzą się młodzieży żywej, zdrowej, która nawet, w myśl poglądów o fizycznym wychowaniu, miałaby prawo w czasie przerw tu „ruszać się trochę“, służy w dalszym ciągu za przybytek

oświaty „powszechnej“. Magistrat bowiem, jako ciało „nabożne“, ufa w Bogu, że jeśli tamta część budynku zawaliła się pod nieobecność dzieci, to z tą drugą częścią, gdyby miało nieszczęście przyjść, będzie to samo. Nie należy tedy szukać pomieszczenia dla dzieci, póki katastrofa nie zmusi go do tego.

Znachodzili się radni miejscy i dzienniki, którzy żądali stanowczo zamknięcia szkoły. Po kilkakroć nawet uchwalano to. Ale wtedy bywali „rzeczoznawcy“, którzy zgoda mniej „lekkomyślnie“ niż wymienieni w naszym „Dzienniku“ inżynierowie, orzekali, że dom stoi silnie i nie trzeba go delozować. Chcielibyśmy widzieć ich orzeczenie, gdyby dom ten zakupił np jakiś domorosły paskarz, a tam zamiast 2000 dzieci i kilkadziesiątorga nauczycielstwa, mieszkało z 25 rodzin biednych, którymby ów właściciel chciał czynsze popodnosić. Natychmiast dom ten byłby „baufällig“, a to tym razem całkiem „sprawiedliwie“ i delezowanoby go bez opozycji nawet mieszkańcy, którzy mimo braku mieszkań woleliby kampanować na ulicy, niż być narażeni na śmierć z powodu zawalenia się trzypiętrowego gmachu. Ale to tylko szkoła, jak powiedzieliśmy, a szkoła tam istnieć może.

Jeden z inspektorów szkolnych, mających inne wyobrażenie o pomieszczeniu świątyni nauki i wychowania dla dzieci w odradzającej się Polsce, w przygodnej rozmowie z pewną osobą, wyrażając się z żalem o listopadowych wypadkach, wyrzekł, żartem wprowadzając zdanie: jednego żałuję, że razem z tymi budynkami nie spaliła się szkoła Reja. Dał w ten sposób wyraz poglądowi, że Magistrat nasz tylko przez katastrofę byłby zmuszony usunąć ten piękny pomnik lwowskiego szkolnictwa i dodajmy wykonywanie przez siebie uchwał Rady miejskiej.

Należy bowiem podnieść raz jeszcze, że kilkakrotnie uchwalano, by budynek ten, nie nadający się na szkołę opróżnić, a tak gmach szkoły im. Sobieskiego, jak i gmach szkoły im. Lenartowicza przy ul. Inwalidów, który stojące już od szeregu lat gotowy, jeszcze dziecka na oczy nie widział, przeznaczone były na pomieszczenie dzieci ze szkoły im. Reja.

—o—

Habsburgowie intrygują ciągle.

BERLIN, 11 września. O monarchicznych zakusach książąt austr. w Szwajcarii podaje „Vorwärts“:

Ekscesarz Karol przyjmował na audyencji wiele osobistości, między innymi hr. Berchtolda, ks. Windischgrätz, bar. Chlumecky, hr. Revertero, konsula Steinera i ks. Lobkowitza. Głową spisku za odbudowaniem monarchii jest ks. Windischgrätz. Monarchiści mają przypuszczać nie zamiar pomagać ekscesarzowi Karolowi do osiągnięcia tronu. Jeżeli to okazałoby się niemożliwym, arcyks. Salvator ma być przeznaczony na regenta w Austrii, a ekscesarz Karol ma zostać monarchą na Węgrzech.

Podobną wiadomość o monarchicznych zakusach nadeszła również z Zagrzebia. Istnieje mianowicie zamiar oderwania Kroacji i Bosnii od państwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców i połączenia tych krajów z przyszłym królestwem węgierskim. Dla propagandy tej idei przeznaczono olbrzymie sumy.

Komunikat ukraiński.

Komunikat operacyjny głównego sztabu Atamana z 12 września.

Nasze oddziały, które walczą w rejonie węzła kolejowego Chrystynówka zajęły Humań (Umań) i Jarowatkę. Wskutek tego operacje na południe i wschód od Wapniarki są teraz prowadzone z ogromnym powodzeniem. Cała przetrzeź Birzula—Ananiew—Choszczewata—Humań (Umań)—Jarowatka—Bałabanówka i Hajzyn jest całkiem wolna od bolszewików. Zresztą bez zmian.

W zastępstwie gen. kwatremistrza Doleżał.

PRENUMERATE na „Dziennik Ludowy“ można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

Popierajcie Polską Poż. Państw!

jakoteż wszelkie druki sądowe, papier kancelaryjny, maszynowy, konceptowy i koperty poleca

Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Protokół podawczy

dla p. p. adwokatów

Bandycki samosąd.

Lwów, 14 września.

Donosiliśmy poprzednio o zastrzeleniu przez bandytów ich kolegi w ul. Granicznej. Dziś na podstawie śledztwa możemy podać opis tego bandyckiego samosądu.

Świadczenie tego morderstwa zeznają, że 15 ub. miesiąca po kłótni i bijatyce Michał Jarosz i Abraham Dorf, zwany „Bunek” pochwycili za rękę Marcina Olszańskiego, a Wilhelm Emerle pomagał im w trzymaniu szamoczącego się. Władysław Iglicki, dezerter 39 p. p. wyjął rewolwer i strzelił raz do muru narożnej kamienicy przed którą stali, a to w celu wypróbowania rewolweru, a następnym strzałem, skierowanym do Olszańskiego w pierś,

położył go trupem na miejscu.

Po dokonaniu morderstwa wszyscy wymienieni uciekli. Cała ta szajka wraz z zabitym są to notowani policyjnie

złodzieje i dezerterzy.

Terenem ich działalności były ulice św. Marcina, Żółkiewska i św. Kingi, gdzie pewnego dnia ub. m. napadli na przejeżdżającego wozem wieśniaka i usiłovali mu zabrać obok koni idącego żrebacka, grożąc gospodarzowi pobiciem itd. i dopiero przypadkowo nadchodzący komisarz policyjny N. spłoszył bandytów.

Do dziś dnia mimo energicznego pościgu za bandytami niezdolano ich ująć — więc nie udało ustalić motywu morderczego samosądu, lecz fakt ten świadczy o strasznym

rozwydrzeniu i zuchwałości lwowskich bandytów, którzy czują się tak pewnymi w obrębie miasta, że poza masowymi włamaniami i kradzieżami urządzają podobne w jasny dzień krwawe samosądy.

—o—

Pierwszy Zjazd pracowników tramwajowych Polski.

Zjazd rozpoczął obrady dnia 6, a zakończył dnia 8 września. W zjeździe brali udział przedstawiciele: Warszawy, Krakowa, Lwowa i Łodzi. Śląsk Cieszyński usprawiedliwił swoją nieobecność listownie, życząc zjazdowi pomyślnych obrad.

Zebrań zagał przewodniczący Warszawskiego Związku Pracowników Tramwajowych. Ogrodowczyk, poczem zaproponował do prezydium tow. Laskowskiego ze Lwowa, Wojtanowicz z Krakowa i Przybylskiego z Łodzi. Na sekretarzy powołani zostali towarzysze: Heuberger z Krakowa, Waclawski z Warszawy i Rachwański z Łodzi. Objawiając przewodnictwo tow. Laskowski powitał zjazd imieniem pracowników lwowskich.

Zjazd na wniosek tow. Ogrodowczyka wyraził przez powstanie „Cześć bohaterom lwowskim”.

Dalsze powitalne mowy wygłosili towarzysze: Zdanowski imieniem Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych; tow. Heuberger z Krakowa, tow. Przybylski z Łodzi i tow. Ogrodowczyk z Warszawy. Po sprawozdaniu z działalności poszczególnych miejscowości pierwszy dzień obrad zamknięto.

W drugim dniu obrad: „przyjęcie statutu”, referował tow. Lubaczewski. Po obszernej dyskusji statut przyjęto z pewnymi poprawkami.

W sprawie regulaminu zapomogowego referował tow. Heuberger, poczem złożył zarys regulaminu, który został przyjęty jako podstawa i na tem zakończono drugi dzień obrad.

W trzecim dniu obrad: „stosunek tramwajarzy do pracowników miejskich”, referował tow. Laskowski. Po wyczerpującej dyskusji sprawa przekazana została przyszłemu zarządowi do rozpatrzenia.

„Stosunek wzajemny do innych organizacji”, referował tow. Heuberger przedkładając następującą rezolucję:

„Wychodząc z założenia, że w walce z silnie zorganizowanym kapitałem proletaryat Pol-

ski nie może tworzyć odrębnych grup, któreby w walce o obalenie ustroju kapitalistycznego były bezwzględne — pierwszy zjazd tramwajarzy w Polsce uchwała: przystąpić do Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych. Wszystkie inne organizacje, które są na żołądź kapitalistów, nie mogą być przez Związek uznane, a tem samem bezwzględnie zwalczane”. Sprawy organizacyjne związku referował towarzysz Bułiński. Poczem przystąpiono do wyborów Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Z Warszawy do Zarządu zostali wybrani towarzysze: Bułiński Stanisław (przewodniczący), Chądzyński Feliks (zastępca przewodniczącego), Lubaczewski Henryk (sekretarz), Podziński Józef (skarbnik), Kubiak Władysław, Molento Stanisław, Zalewski Antoni, Szczepański Bronisław. Z Krakowa: tow. Heuberger Wilhelm. Z Łodzi: towarzysze: Przybylski Wincenty i Sobolewski Stanisław. Lwów jedno miejsce w zarządzie do obsadzenia.

Jako zastępcy w zarządzie weszli z Warszawy towarzysze: Truszczyński Kazimierz, Cypryśiak Jan i Pucek Stanisław.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani z Warszawy towarzysze: Ogrodowczyk Józef (przewodniczący), Mściłowski Konstanty (sekretarz), Zakrzewski Józef i Lipka Aleksander. Ze Lwowa: tow. Laskowski Władysław. Z Łodzi: towarzysze: Łęcki Atanazy i Wiśniewski Franciszek. Z Krakowa: tow. Wężyk Antoni. Na zakończenie Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

I. Pierwszy Zjazd Pracowników Tramwajowych Polski w Warszawie przesyła proletaryatowi Górnego Śląska pozdrowienie i cześć w ich walce o dobro podziemnych skarbow Rzeczypospolitej. Cześć bohaterom.

II. Zjazd przesyła pozdrowienia także proletaryatowi Śląska Cieszyńskiego i wzywa wszystkich pracowników Tramwajowych w Polsce do wspólnej organizacji.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru Zjazd się rozwiązał.

Służba gospodarcza w armii.

Polski żołnierz frontowy spełnia świetnie swoje obowiązki. Ze państwo nasze przy tej nawałce wojen, jaka się nań zaraz w pierwszych dniach zwała, potrafiło wyjść obronną ręką i dziś pod względem militarnym przedstawia jedyną poważną najdalej wysuniętą organizację państwową, to niewątpliwą zasługą tak dowódców jak i tego szarego żołnierzyka, który zle odziany, często bez butów, na mrozie i ślocie, najczęściej głodny, trwał na wyznaczonym posterunku i osłaniał swą pierś społeczeństwo i państwo przed naporem wrogów.

Ze jednak ten żołnierz był głodny i bez butów, to nie tyle brakiem materiałów, ile brakiem należytej służby gospodarczej w armii przypisać to należy.

Brak ludzi wyszkolonych, którzyby ten ol-

brzymi już dziś aparat gospodarczy mogli oparować, jest wprost katastrofalny.

Małe grono ludzi, którzy w legionach prowadzili intendanturę, dziś podolać nie są w stanie, a napływ sił z dawnych armii austriackiej i rosyjskiej nie zawsze jest pierwszej jakości. Kto miał możność przyjrzeć się funkcjonowaniu wojskowych instytucji gospodarczych ten musi widzieć, że na barkach dosłownie paru ludzi spoczywa cała odpowiedzialność, ich pieczy powierzone jest krociowy majątek.

Formacje tyłowe i zakłady gospodarcze mają to do siebie, że obok ludzi naprawde niezdolnych do służby frontowej i dla tej służby w etapach posiadających specjalne kwalifikacje, pcha się indywidua stroniące od frontu, lubiące porzekać szabelką daleko od linii nieprzyjaciela-

skich i tacy, którzy, wręcz szukają zbrodniczych zarobków.

Zakłady gospodarcze armii potrzebujące obok sił kwalifikowanych także ludzi uczciwych, nie mogą należycie spełniać swego zadania, gdy takich sił brakuje.

Czynnik kierujący muszą na wyszkolenie w tym dziale odpowiedniego korpusu zwrócić szczególną uwagę, bo tutaj niedomagania odbijają się fatalnie i demoralizująco na froncie i że olbrzymi majątek państwowy idzie wprost na marne.

A nadto brak odpowiednich ludzi w tym właśnie dziale stwarza podatne warunki nadużyciom, których dziś jesteśmy wprost przerażonymi świadkami. Opinia, jaka dziś się uciera o tych, którzy w takich zakładach pracują jest tego rodzaju, że każdy uczciwy człowiek będzie od służby w nich stronił, a to zamiast polepszyć, tylko pogorszy nie najlepszą już dziś sytuację.

To, co w ostatnich czasach prasa donosiła o różnych nadużyciach w zakładach wojskowych, świadczy jak strasznie tam jest już nie dobrze. Wprawdzie jak nas informują, wiadomość podana przez nas o aresztowaniu intendantury w Brzeżanach jest nieprawdziwą (zamieściliśmy ją, bo pochodziła od bardzo miarodajnego czynnika urzędowego), ale to zupełnie nie zmniejsza powagi sytuacji i gwałtownej konieczności chwycenia się środków zaradczych. Trzeba, aby do tego działu służby wojskowej zgłosili się ludzie starsi, aby młokosom 19 i 20-letnim nie musiało się powierzać majątku idącego w setki tysięcy, trzeba ludzi ukwalifikowanych, gdyż nie mogą tam rządzić analfabeci, trzeba wreszcie oczyścić te zakłady z ludzi o marnej moralnej wartości.

Surowe kary sądowe za przestępstwa są bezwzględnie koniecznością, trzeba jednak także podnieść poziom moralny wśród pracujących tu — zwłaszcza oficerów. Koleżeńskie sądy honorowe złożone z nieposzlakowanych ludzi mogłyby zdziałać więcej niż karne. Złe byłoby ze społeczeństwem, gdyby etyka i moralność miały spaść do poziomu kryminalnego, tem więcej odnosi się to do korpusu oficerskiego.

W tym kierunku mają ludzie honoru w armii bardzo dużo do działania.

3 ostatniej chwili.

Kandydat na prezydenta Stanów Zjed. Ameryki.

WIEN. 13 września (Pat.) BK. z Paryża. „Liberte” donosi z Londynu: Republikanie Stanów Zjednoczonych zgłosili kandydaturę generała Leona Woodsa na prezydenta.

—o—

Wilson ma większość w Senacie.

WIEN. 15 września (Pat.) „N. Wr. Journal” donosi z Hagi. Senat amerykański obradował nad przedłożeniem o sojuszu francusko amerykańskim i doszedł do rezultatu, że sojusz ten nie narusza interesów Ameryki. Ponieważ opór republikanów skierowany był przeciwko temu sojuszowi, wnioskować należy z tego wotum senatu, że przeciwnicy Wilsona przy ostatecznym głosowaniu nad traktatem pokojowym cofną się z dotychczasowego stanowiska.

—o—

Porozumienie Włochów z papieżem.

WIEN. 13 września (Pat.) „N. Wr. Journal” donosi z Lugano. W kołach rzymskich twierdzą, że między Włochami a Stolicą Apostolską nastąpiło pojednanie. W rokowaniach między prezesem ministrów Tittionim a ks. Gasparym ustalono główne punkty porozumienia: Rząd włoski uzna suwerenność papieża, a natomiast papież zrzeknie się obszarów dawnego państwa kościelnego.

Wydajność kopalń na Górnym Śląsku.

POZNAŃ. 13 września. (Pat.) Radio z Nauen. Wydajność kopalń Górnego Śląska wynosiła w połowie sierpnia br. 31.000 tonn dziennie. Z powodu strajku generalnego i powstania na G. Śląsku, spadła do zera. Od dnia 2 bm. podniosła się wydajność węgla na 90.000 tonn tygodniowo.

—o—

Pustynia wojny.

Przytaczamy tu sprawozdanie piosła Meisnera, przewodniczącego związku robotników budowlanych w Wiedniu i członka wysłanej do Francji austriackiej komisji pośrednictwa pracy. Oto, co mówi Meisner:

Chciałbym najpierw opisać to wrażenie, jakiego doznaliśmy przy zwiedzaniu zniszczonych obszarów francuskich. Podróż przez Paryż dowiodła nam, że w czasie 4 lat wojny byliśmy ustawicznie okłamywani. Przekonaliśmy się, że wojny tej nie mogliśmy pod żadnym warunkiem wygrać.

W Paryżu życie płynie, jak w czasach pokoju. Środków żywności i artykułów zapotrzebowania jest pod dostatkiem. Są one wprawdzie droższe, aniżeli przed wojną, jednak nie doszły do tych cen, jakie u nas panują.

Z drugiej strony ludzi się ten, kto spodziewa się socjalnej rewolucji w krajach zwycięskich, Francuzi czują się zwycięzcami i to zarówno robotnicy jak i burżuazja. W dniu święta zwycięstwa na wszystkich placach piętrzyły się zdobycie na Niemcach armaty, ubrane chorągiewkami Paryż obchodził święto zwycięstwa w takim oszłomieniu radości, jakiego nigdy nie widziano.

Zwiedzanie zniszczonych obszarów.

Początkowo rząd francuski nie chciał zezwolić nam na przejazd przez zniszczone obszary. Dopiero na nasze usilne tłumaczenia, że miejscowości, w których nasi robotnicy będą pracowali, musimy zobaczyć, — udzielono nam pozwolenia.

Już począwszy od Amiens, poczynają się teren walki. Pola porwane rowami strzeleckimi i zasiekami — i im bliżej Amiens, tem więcej rozwalonych wsi daje się widzieć. Okropne wrażenie czynią

umarłe drzewa przy gościńcach, bez liścia, bez zieleni,

zabite gazami trującymi. W samym Amiens uszkodzonych jest tylko kilka domów. Większy obraz spustoszenia przedstawia Arras. Przynajmniej połowa domów jest zburzonych.

Odbudowa postąpiła tylko o tyle, że usunięto z ulic gruzy. Następnie zaprowadzono nas do obozu jeńców niem., gdzie nasi robotnicy mają być

rozlokowani. Jeńcy mieszkają w namiotach 30 m długich, a 10 m szerokich; namioty utrzymywane są w bezwzględnej czystości, jeńcy są dobrze odżywiani, jednak zawsze tęsknią za ojczyzną.

Poza Arrasem ciągnie się obszar, systematycznie przez Niemców niszczone. Wrażenie, jakie ta okolica na człowieka czyni, nie da się opisać. Jak okiem sięgnąć —

pustynia, — żadnego krzaka, żadnego drzewa, żadnego ptaka!

Nie można zbadać, gdzie leżała wieś, a gdzie prowadziła ulica. Jeżeli dawni mieszkańcy tej okolicy powrócą z czasem do swej ojczyzny,

nie będą mogli odnaleźć miejsca swego pobytu

i roli, którą dawniej uprawiali. Na polach, gdzie walczyła szalała, leży jeszcze masa karabinów, drutów kolczastych i kawałków pocisków.

Aż do Albert okolica jest kompletnie spustoszona. Albert było miastem fabrycznym i liczyło około 10.000 mieszkańców. Ludzie, którzy tam pozostali,

mieszkają obecnie w piwnicach.

Prawie wszystkie budynki i fabryki są zniszczone. W Albert przyjął nas podprefekt bardzo gościnnie i po przyjacielsku; zauważyliśmy, że nienawieść ku Niemcom, którzy byli głównymi sprawcami tych nieszczęść, jest o wiele większą, aniżeli ku Austriakom.

Obliczono, że

potrzeba 16—20 lat systematycznej pracy,

by tę okolicę doprowadzić do tego stanu, w jakim była przed wojną. Na tym obszarze

300.000 domów zostało zburzonych,

w tem 2.000 kościołów, które po większej części były pomnikami sztuki. By domy te odbudować, potrzeba olbrzymiej siły roboczej, niezmiernie wielkiej ilości materiału budowlanego, — bo 10 miliardów cegieł, 3 miliony ton cementu i 3—5 milionów metrów sześciennych wapna.

Dużo jeszcze czasu upłynie, nim ta ziemia nakarmiona ciałami tysięcy, napojona krwią ludzką, może stać się znowu urodzajną.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę popołudniu zamiast „Gorącej krwi” Fijałkowskiego idzie sztuka Herza „Na sprzedaż”.

Niedziela, 14 września o godz. 7-mej wieczór po raz trzeci „Jeszcze wczoraj”, sztuka w 3 aktach z epilogiem Zofii Wójcickiej.

Poniedziałek, 16 września o godz. 7-mej wieczór „Ptasznik”, operetka w 3 aktach Zeller.

TEATR WODEWIŁOWY (ul. Ossolińskich 10):

Od czwartku 11 do niedzieli 14 września „Colombina”, operetka W. Rapackiego z baletem; „Final komedii”, obrazek J. Żuławskiego.

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI ul. Szaszkiewicza 1. 5. — naprzeciw żandarmeryi:

Od czwartku dnia 11 września zupełna zmiana programu: „Klucz od mieszkania”, znakomita farsa (parisiana); „Piękny sen”, operetka w 1 akcie Falla (dotąd we Lwowie nie grana), a nadto część kabaretowo-koncertowa z udziałem baletu dzieci układu baletmistrza Faliszewskiego.

KOMITET „RATUJĄCE DZIECI” wraz z Komendą

40 p. p. urządza w niedzielę 14 bm. wielką zabawę ogrodową z tańcami na stokach Cytadeli. Dochód przeznaczony na rzecz naszych kresowych dzieci, oraz wdowy i sieroty po żołnierzach 40 p. p.

Z PREZYDYUM MAGISTRATU otrzymaliśmy następujące pismo: Z dniem 15 września 1919 wydzielił się Urząd najmu z Departamentu I. i przydzielił się go do Departamentu VI. Magistratu (pl. Halicki 10), dokąd też należy się zwracać we wszelkich sprawach dotyczących tegoż urzędu.

WIADOMOŚCI TEATRALNE. Na poniedziałek zapowiada repertuar operetkę Zeller „Ptasznik”, która cieszyła się zawsze wielkim powodzeniem z po-

wodu swej pięknej i obficie melodyjnymi pomysłami wyposażonej muzyki. Dzieło Zeller odznacza się nieprzeciętną wartością kompozytorską i przewyższa wiele operetek najnowszych swoją wartością muzyczną.

WALNE ZGROMADZENIE członków „Spółki gospodarczej nauczycieli lud. m. Lwowa” odbędzie się w sobotę dnia 27 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Pol. Tow. Ped., ul. Zimorowicza 17. W braku przepisanej ilości członków tego samego dnia o godz. 7 wiecz. przy jakiegokolwiek ilości członków.

DOBRODZIEJSTWA POLSKIEGO ZWIĄZKU GOSPODARCZEGO. Polski Związek gospodarczy, ten najnowszy twór M. S. O., przystąpił do zaprowiantowania wszystkich MSO-wców, ofiarowując im kupno ziemniaków w cenie 1 K 60 hal. od 1 kg., podczas gdy ziemniaki na mieście nabyć można po 1 K za 1 kg. Również sprzedaje P. Z. G. naftę członkom MSO. w dowolnej ilości, a jak ta ilość wygląda, dodamy, że byli członkowie, którzy zakupili po 50 do 100 litrów w chwili, gdy dla ludności miasta nafty nie ma za sierpień, P. Z. G. handluje setkami litrów tego towaru.

FABRYKANTKA ANIOŁKÓW. Chaja Spalter, zamieszkała przy pl. Rzeźni 1. 6, jak zeznaje, przyjęła od nieznajomej jej bliżej kobiety na wychowanie niemowlę płci męskiej za zapłatą 100 koron miesięcznie. Dziecko to, około sześciomiesięczne, znaleźli jej sąsiedzi leżące na zgnitej słomie w podwórzu tejże realności pokryte brudem, robactwem i wrzodami, straszliwie wynędzniałe i mające znaki od ukąszeń przez szczury. Niekudką „wychowawczynię” osadzono w aresztach policyjnych, a dziecko oddano do szpitala żydowskiego.

PRZEJECHANIE WOZEM. Czternastoletnia Aufrozyna Kujadówna, zamieszkała w Zakładzie dzieci, przy ul. Dąbrowskiego, przechodząc ulicą, została przejechana wozem, przyczem odniosła złamanie prawej nogi. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło ją do szpitala

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Dwaj włamywacze dotarli się w ub. sobotę po południu do mieszkania porucznika W. P. Athasa przy ul. Ochronek 1. 11. Spłoszeni przez córeczkę dozorczyń tej realności, zbiegli. Podczas następnej natychmiastowej obławy, policja przytrzymała kręcącego się w tej ulicy Grzegorza Wawrzyńca Nahorskiego, który był 5 razy karany za kradzież i rabunek, oraz 3 razy wywołany z miasta. Osadzono go w aresztach, jako podejrzanego w tem nieudalym włamaniu.

KRADZIEŻ KOLEJOWA. Karol Mastyga i Friuk Gabor zostali przychwyleni podczas kradzieży włoszenia z ławek w wagonach kolejowych na dworcu w Kleparowie. Obu aresztowano i zamknięto w aresztach policyjnych.

ZAGINIONY. Szesnastoletni Franciszek Kalinowski przed paru dniami wyszedł z domu przy ul. Sadownickiej i przepadł bez wieści.

ZGUBA. P. Ad. Stalówna zgubiła w wozie tramwajowym portfel, zawierający 3.000 koron, dwie pary złotych kuleczków i 10 koron w złocie.

OFICER UKRAIŃSKI ARESZTOWANY. Podporucznik wojsk ukraińskich, Jakób Mielnik ur. w Podbiecach pow. Rawa ruska, zbiegł ze stacyi zbrojnej jeńców wojennych. Aleksander Lutkowski, członek M. S. O. dzielnicy II., wyszedł i aresztował zbiega.

PRZYSZŁA SKRADLA I ZBIEGŁA. Dnia 10-go b. m. została przyjęta służąca tylko z wyciągiem metrykalnym, wystawionym na imię Pauliny Buczkowskiej, przez W. Krajewskiego, urzędnika ministerstwa robót publicznych w Warszawie, zamieszkałego przy ul. Kącik 1. 18. Trzeciego dnia po objęciu tej służby wraz ze swą „krewną”, podczas nieobecności p. Krajewskiego, skradła bieliznę i inne rzeczy, wyrządzając szkodę na 5.000 koron. Pomieszkankę zamknęła, a klucz pozostawiła u kucharki w sąsiedztwie, poczem wraz z łupem zbiegła w niewiadomym kierunku.

NA FUNDUSZ OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA złożono w dalszym ciągu w administracji naszego pisma następujące datki:

Pracownicy i pracownice Miejskich Zakładów elektrycznych (dodatkowo) kor. 300; Organizacja kaflarzy (dodatkowo) kor. 157; Konsum kaflarzy kor. 70; M. Cieśliewicz kor. 30; Mateusz Gewürz kor. 10.

Dotychczas złożono w naszej administracji kwotę koron 60.142'98 oraz mk. 467'70.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

—o—

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Wład. Podsoński

ordynuje od 3—5 popoł.

ul. Gródecka 85.

ATRYKCYJNY AMERYKAŃSKI PROGRAM w Marysience i Koperniku.

Olbrzymi dramat w 4 częściach p. t.:

Ślad małej rączki

w hotelu Terminus.

(TRZY SYLWETY ZBRODNICZE).

NADPROGRAM:

FRANCUSKA SALONOWA KOMEDIA.

Muzyka osnuta na amerykańskich motywach doskonale zestrajają się z treścią dramatu i komedii.

Dlaczego niedopuszczono towarz. Liebermana i Moraczewskiego na Zjazd w Lucernie.

Niesłychany skandal, jakiego dopuścili się władze szwajcarskie wobec naszych towarzyszy udających się na kongres socjalistyczny, zaczyna budzić sensację nawet w Paryżu. Korespondent „Przegl. Wiecz.”, z dnia 10 bm. pisze na ten temat z Paryża między innymi:

„Na zjeździe berneńskim oczerniano Polskę do syta, cała kampania prusko-żydowska świeciła wściekłe tryumfy, musiało się tego słuchać, i musiało się to czytać, a nie było nikogo, kto by mógł przeciw tym oszczerstwom zabrać głos, mogli to uczynić tylko socjaliści polscy, a ich nie przepuszczono. Utało się to widocznie już w zwyczaj, że Szwajcaryja, jakkolwiek uznaje niezawisłość państwa polskiego, nie uznaje, by Polacy mogli w imieniu Polski przemawiać i bronić jej spraw. Otóż 3 tygodnie przed zjazdem w Lucernie pp. dr. Liberman, poseł i Moraczewski, wiceprezes Sejmu starali się o wizy szwajcarskie, by mogli się dostać do Lucerny. Telegrafował rząd polski, ciągle telegramy szły do posła polskiego w Bernie, ale p. poseł polski nie odpowiadał, widocznie dlatego, że niektórzy posłowie polscy zagranicą nie mogą powziąć żadnego postanowienia bez zapytania się o zdanie p. Dmowskiego. P. Modzelewski widocznie nie zdążył się zapytać dyktatora endecji, a może się i zapytał, ale zdanie było nieprzychylnem, lub zgoła nie

było odpowiedzi. Otwarcie kongresu na ramieniu, więc dr. Liberman i wiceprezes Sejmu udają się w drogę. Przybywają na granicę szwajcarską i tu zaczyna się cała, przykra, smutna sprawa. Spodziewali się oni, że zdołają uzyskać wizę, dzięki interwencji p. Modzelewskiego. Telegrafują do rządu szwajcarskiego, do prezydium zjazdu, do posła polskiego w Bernie, który wreszcie odpowiada, że będą mogli przyjechać. 3 dni trwają te pertraktacje po to, by nazajutrz polscy socjaliści dowiedzieli się od oficera, że z rozkazu „des General Armees Stabes” władze szwajcarskie nie mogą ich wpuścić. Sami Szwajcarzy byli oburzeni tem postępowaniem. Pan poseł polski nie zrobił, bo jest zerem w Bernie, jeżeli jego sta-
wienictwo się taki miało skutek, jest to obelga dla narodu polskiego, jeżeli jakiś rząd na re-
kominie polskiego urzędowego przedstawiciela nie odpowiada twierdząc w tak mało znaczącej sprawie, a dla Polski tak ważnej.”

Korespondent „Przeglądu Wiecz.” dochodzi do słusznej konkluzji, że przedstawicielstwo polskie powinno być pociągnięte do odpowiedzialności. Nieprzepuszczenie przez granicę posła i wicemarszałka Sejmu jest obrazą państwa. Kto tutaj zawinił bardziej, czy soldateska szwajcarska czy p. Modzelewski, winno wykazać śledztwo.

—o—

Kronika stanisławowska.

(Ze świata muzycznego).

Stanisławów, 12. września.

Długoletnia działalność tow. muz. im. Moniuszki w Stanisławowie sprawiła, że publiczność tamtejsza stanowi bardzo muzykalną i kulturalną część naszego społeczeństwa, a w swoich wymaganiach artystycznych niczem nie przypomina prowincji, przeciwnie na wszelkie „eksperymenty” rozmaitych artystów reaguje bardzo energicznie.

Od kilku bowiem tygodni urządzają sobie tam rozmaite „wielkości” operowe i operetkowe — koncerty, które zamiast „porwać” stanisławowską publiczność, zrażają ją do odwiedzania sali teatralnej; wartości bowiem wokalne i artystyczne tych gości są bardzo minimalne.

Nie chcemy tutaj wyszczególniać tych wszystkich „sławnych” ludzi, którzy lecą na łatwowie-

ność publiki stanisławowskiej, bo dotknęłoby to nie jednego lwowianina i lwowianki, zaznaczamy tylko, że takie polowanie na kieszenie prowincjonalnej publiczności jest co najmniej niesumienne i wysoce nie artystyczne, a szkodzi bardzo tym rzeczywiście wartościowym artystom, którzy przywożą ze sobą głosy piękne i artystyczną kulturę.

Ostatni dopiero koncert St. Marynowiczówny, bardzo cenionej artystki opery lwowskiej, ze współudziałem tow. Kaczmar (basisty) i pianisty p. Klahra naprawił humor publiczności stanisławowskiej, która darząc artystów serdecznymi oklaskami, była im wdzięczną za prawdziwą biesiadę artystyczną.

Tow. muz. im. Moniuszki pracuje wytrwale i wyszukała cały szereg sił młodych i bardzo utalentowanych, które stanowią „gros” stanisławowskiego świata muzycznego.

Komenda M. S. O -- paskarka.

O zwalczaniu paskarstwa wszelkiego rodzaju mówi się i pisze bardzo wiele.

Powołano do życia Upząd dla zwalczania lichwy żywnościowej, komendzie i członkom M. S. O. poruczono — obok właściwego zadania — czuwanie nad przestrzeganiem taryfy maksymalnej i tropienia paskujących.

Ze tak komenda, jak też członkowie M. S. O. odstąpili dawno już od przyjętych na się obowiązków, wiedzieliśmy aż nadto dobrze, ale dziś możemy stwierdzić na podstawie rozkazu kom. M. S. O. l. 7403/19 Nr. 292, z dnia 11 września

br., że komenda przystąpiła do uprawiania paskarstwa.

W rozkazie podanym czytamy, że Kom. M. S. O. ma „okazyjnie” tytoń rumuński w ilości 50 funt. rosyjskich (40 kg.) do sprzedania po 320 K. za 1 funt, z czego 10 K. przypada na fundusz zapomogowy dla członków M. S. O.

Przy tej sposobności czyni się Kom. M. S. O. dobrodziejką swych członków, przeznaczając z tego „interesu” 500 K. na fundusz zapomogowy dla członków M. S. O.

—o—

„Pociąg sanitarny”.

W poruszonej przez nas sprawie posługiwania się pociągami sanitarnymi dla przewozu towarów, otrzymujemy następujące pismo:

Odnosnie do artykułu zamieszczonego w numerze 231 „Dziennika ludowego”, p. t.: „Pociąg sanitarny na usługach paskarzy”, upraszamy imieniem prawdy o umieszczenie następującego oświadczenia:

1. Z p. dr. Wyczynski w stosunkach handlowych firma W. Węgrzynowski i Ska nigdy nie pozostawała.

2. P. dr. Żylski był naszym urzędnikiem bez prokury i pełnomocnictwa i stosunek z nim został rozwiązany, gdyż dr. Żylski wszedł w stosunki handlowe z inną przedsiębiorstwem.

3. Interesy, o których mowa, nie były przeprowadzone naszymi środkami i w żadnym stopniu w nich nie uczestniczyliśmy, tj. towary w pociągu sanitarnym nigdy nie były naszą własnością.

4. Firma W. Węgrzynowski i Ska żadnego wagonu soli do Czortkowa nie sprzedawała, ani też nikomu dotychczas soli nie dostarczała.

W. Węgrzynowski i Ska.

*

Natychmiast po opublikowaniu tej sprawy przez nas został p. Wyczynski, komendant tego pociągu sanitarnego, aresztowany.

Popierajcie Polską Poż. Państw.

Zebrań.

ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ odbywa się dziś w naszym mieście. Zarząd wydał do wszystkich pracowników tej kategorii odezwę, w której wzywa do umocnienia organizacji celem polepszenia bytu członków i zbudowania takich warunków, któreby zabezpieczyły ich interesy, tak materialne jak i duchowe. Jako wzór solidarności podaje odezwę organizację kolejarzy i wzywa członków do gorliwej pracy, by silną organizacją zapewnić pracownikom, w tak ciężkich warunkach dziś żyjącym, pomyślniejszą przyszłość. Zjazd obejmuje program następujący: o godz. 9-tej solenne nabożeństwo w kościele Karmelitów na intencję wspólnej owocnej pracy i poświęcenie sztandaru. O 12-tej powitanie kolegów z prowincji. O 3-ciej po południu poufne obrady, o 5-tej obrady jawne i wniosek w sprawie organizacji. O 8-mej zamknięcie zjazdu i pożegnanie delegatów.

Komunikaty.

RADA ROBOTNICZA P. P. S. odbędzie posiedzenie we środę o godz. 6-tej (Rynek 8).

POSIEDZENIE ZARZĄDU ORGANIZACYI PRACOWNIKÓW GMINNYCH odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 10 przed południem w lokalu Rynek l. 8.

BACZNOŚĆ KOLEJARKI! W poniedziałek 15-go w sali przy ul. Kubasiewicza 1, parter. — Sprawy bm. odbędzie się zgromadzenie robotnic kolejowych nader ważne. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW członkowie stowarzyszenia „Praca”! W niedzielę 14 bm. o godzinie 4 po południu w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, odbędzie się zgromadzenie dozorców domów i służby domowej. — Sprawy bardzo ważne. Jawcie się jak najliczniej! — Zarząd.

ZWIĄZEK METALOWCÓW zwołuje członków komisji cennikowej na niedzielę dnia 14 września godz. 11 przed południem do lokalu ul. Ormiańska 31.

STOW. INWALIDÓW - POLAKÓW na Galicyę Wschodnią zawiadamia, że Walne Zgromadzenie tegoż Towarzystwa odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 3 po południu w sali Szpitala Wojsk polskich „Technika”.

KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY LWOWSKICH urządzi w niedzielę, dnia 14 września b. r. „Wieczornicę taneczną”. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Muzyka salonowa. Zaproszenia otrzymać można w biurze Stow., ul. Piekarska l. 18, I. p. w godzinach wieczornych.

DRUGI PUBLICZNY WYKŁAD z dziedziny nauki o chorobach zakaźnych urządzi dr. Legerzyński w niedzielę 14 bm. o godz. 10-tej przed południem w sali Towarzystwa muzycznego. Liczne demonstracje za pomocą episkopu i wyświetlone przez kino „Apollo” zdjęcia pod ultramikroskopem, przedstawiające walkę organizmu z zarazkami chorobowymi urozmaici wykład. Wstęp bezpłatny.

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ WĘGLA. Magistrat podaje do wiadomości, że od dnia 15 września nabywać będą mogli mieszkańcy w składach rejonowych miejskich i prywatnych węgiel lub brykiety w ilości 1 cetnara metrycznego na palenisko kuchenne na 21 odcinek arkuszy kuponowych.

Zwraca się przytem uwagę tak kupujących jak też i odsprzedawców, że każdy odcinek musi być zaopatrzony nazwiskiem, adresem i liczbą legitymacji spożywczej, co skutecznie ma posiadać teje, a kupiec sprawdzić przy sprzedaży na podstawie okazać się mającej legitymacji spożywczej pod osobistą odpowiedzialnością.

Monarchiści czescy uwolnieni.

WIEDEN. 13 września (Pał.) Telegr. Comp. donosi z Pragi: Prager Tagblatt podaje, że arcyksiążę Fryderyk i ks. Zdenko Lobkovitz zostali uwolnieni. Także i inni aresztowani z wyjątkiem kierownika drukarni Bonifacego — mają być uwolnieni.

—o—

Ze sportu.

Niedziela dzisiejsza będzie punktem kulminacyjnym obecnego sezonu futbolowego. Nielada senzację mieć będą miłośnicy sportu; staną przeciw sobie cztery najlepsze drużyny polskie. O godz. 3:15 popoł. „Wisła“ - „Czarni“ na boisku Tow. Zabaw ruchowych, o godz. 5-tej „Cracovia“ - „Pogoń“ na boisku „Pogoni“.

Od czasu istnienia sportu futbolowego we Lwowie jest to pierwszy raz, że w tym samym dniu staną przeciw sobie nasze pierwszoklasowe kluby, miejmy nadzieję, że publiczność lwowska jak najliczniej zjawi się na obu boiskach.

▼ OGŁOSZENIA. ▼

Kartofli stołowych pierwszej jakości, dostarcza stowarzyszeniom i restauracjom, wagonowo po korzystnych cenach firma: Jakob Spett — Lwów, pl. Jura 6.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. FRISCH, ulica Wąłowa 1, 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZECIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska 1. 19 **Maks Glaserman**

Ważne dla Pań! Krawiec damski Józef Flick powrócił z zagranicy, wykonuje kostiumy, płaszcze, suknie, według najnowszych krójów, ceny niskie, ul. Błacharska 20. 15

Czeladzi stolarskich i uczni przyjmie pracownia stolarska Wł. SIDORA, Zamarstynów, Ogrodnicza 5

„Bersona“ gumki do obcasów, damskie i męskie w wielkim wyborze poleca zakład dla objęcia zelówek ochraniaczami Adolf Goldberg, Lwów, Sykstuska 10.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA 1. 17.

Tablice nagrobkowe szybko wykonuje rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA 1. 17.

Restauracja „Laura“ Kochanowskiego 2 róg ulicy Pańskiej, obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor 86—X

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiński

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21

MYDŁA TOALETOWE

engros i detalicznie w wielkim wyborze poleca firma

MICHAŁ HACKEL

Lwów, Kazimierzowska 4.

LATARKI STAJENNE

Latarki elektr. **Baterie** **Żarówki** poleca engros i detalicznie firma

Michał Hackel

ul. Kazimierzowska 4.

Dr. LAUTERSTEIN

b. elew kliniki w Berlinie i Sekundaryusz szpitala Choroby weneryczne, skóry, moczopłciowe, kosmetyka (plamy, znamiona, pryszczki i t. p. Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Stowackiego).

TEATR STYLOWY

„CHIMERA“

Lwów, ulica Akademicka liczbą 8

Od piątku 12. września i w dniu następnym najznakomitszy film kryminalny mistrza reżysera

HARRY PILLA w 8 aktach

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzałych i najniebezpieczniejszych



pieczeniowych cierpiących przepuklinowych u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty c. k. patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 35

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Padua, 11 grudnia 1202.

Słynny specjalista M. Freilich.

Pańska chirurgiczna specjalność w leczeniu nawet zastarzałych przepuklin, tak u mężczyzn jak i u kobiet, zasługuje na zachętę dla tego, który z świadomością i miłością sztukę tę ze stanowiska przyjaciela ludzkości uprawia.

Pańskie naukowe działanie w leczeniu przepuklin jest cudowne. a to przez krótkość czasu, który Pan potrzebuje do tego, jak również przez zbyteczne operacje i lekarstwa.

Ten egzemplarz skrotalhermii, niezwykłej wielkości, który widziałem, a który Pan w tak krótkim czasie zupełnie uleczył, powoduje mnie donieść Panu, że Pańska metoda także między włoskimi lekarzami i chorymi wywołała wrazenie i wielu chorych zwróci się do Pańskiego cudownego leczenia.

Z poważaniem

Pański kolega

Dr. med. i chirurgii Rasia del Polo Giulio.

Podziękowanie.

Wielmożny Panie Freilich!

Dziękuję uprzejmie za założenie mi bandaży systemu Pana. Obecnie mogę znowu poruszać się swobodnie. **Polecam Pana każdemu.**

Z poważaniem

Dr. JAN DANIELSKI

c. k. starszy lekarz powiatowy.

Rzeszów, 21. VI. 1918 r., ul. Zamkowa 1. 1. 56—55

ZAPROSZENIE.

Niniejszem uprasza się o wysłanie delegatów*)

na

I. NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

Związku Okręgowego Współdzielczych Stowarzyszeń Pracowników Kolejowych

we LWOWIE,

które odbędzie się

dnia 21 września 1919 o godzinie 9-tej rano we Lwowie w sali Szkoły kolejowej, ul. Dojazdowa.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1). Sprawozdanie z czynności Związku;
- 2). Uzupełnienie wyborów do Zarządu, Rady Nadzorczej i zastępców;
- 3). Wnioski.

*) Każde Stowarzyszenie Spożywcze pracowników kolejowych Dyrekcji Lwowskiej wysyła na każde 500 członków jednego delegata stowarzyszenia, wyżej 500, 2 delegatów. Delegaci winni przynieść ze sobą mandaty swych Stowarzyszeń jakoteż przez Zarząd podaną ilość deklarowanych członków.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Prezes: KONOPACKI, m. p.

Sekretarz: TINTZ, m. p.

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO

Dr. Z. GROSSEK

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—5 Lwów, Rynek 41, I. p.

Nagniotki

uporeczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z podziałkiem 5 kor.

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWOW, PLAC GOŁUCHOWSKI

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. I. HESCHELES

powrócił i ordynuje ul. Sykstuska 16.



ZAKŁAD Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacja. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Ceny targowe jarzyn i owoców

na targach lwowskich obowiązujące od 16-go września 1919.

Jarzyny.

1 kg. buraków ćwikłowych	—	kor. 90	hal.
1 litr bobu	2	" 50	"
1 kg. cebuli bez naci	3	" —	"
1 " czosnku	6	" —	"
1 " fasoli dużej białej tłuszc.	6	" —	"
1 kg. fasoli zielonej	3	" 50	"
1 " szparagowej	5	" 50	"
1 litr groszku zielonego	6	" —	"
1 kg. kalafiorów	7	" —	"
1 " kalarepy	2	" —	"
1 " kapusty głowiastej	1	" 50	"
1 " ziemniaków młodych (jedna kor.)	1	" —	"
1 klg. (ziemniaki młode t. „rogalki“ o 50 h. drożej)	3	" —	"
1 " kielu	—	" 04	"
1 koperku wiązka	—	" 20	"
1 " marchwi młodej	1	" —	"
1 " ogórków gruntowych	2	" —	"
1 " " kiszonych	3	" —	"
1 " pietruszki z nacią	3	" —	"
1 " rzodkwi czarnej	1	" 50	"
1 " rzepy	1	" 50	"
1 wiązka zielonego z różnych jarzyn	20	" —	"

Owoce.

1 kg. ostreżnic (ożyny)	5	kor. —	hal.
1 " grzybów tzw. prawdziwych	4	" —	"
1 " " innych gatunków	1	" 50	"
1 " gruszek wczesnych stołow.	5	" —	"
1 " kompotowych	2	" 50	"
1 " jabłek stołowych	5	" 50	"
1 " kompotowych	3	" —	"
1 " drobnych jabłek i gruszek	2	" —	"
1 " sliwek („tubaski“)	4	" —	"
1 " (rengloty) 8 K. węgier. 8	"	" —	"

Przekraczający niniejszą taryfę tak sprzedający jak i kupujący podlegają surowej karze.

Zarząd gminy król. stoł. miasta Lwowa

Sto tysięcy franków

Jedna z najciekawszych przygód słynnego detektywa **JOE DREBSA**

ZAWIADOMIENIE.

Uchwałą nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 22. sierpnia 1919 r. **PODNIESIONO KAPITAŁ ZAKŁADOWY** firmy

„BUDULEC“

GRODKI, MOSZYŃSKI I SKA WYTWÓRCZO-BUDOWLANA SPÓŁKA Z OGR. ODp. Z KWOTY 2,200.000 K DO WYSOKOŚCI 5,000.000 KORON

z tem, że dawni udziałowcy opłacają przy subskrypcji na ten podwyższony kapitał 15 prc., zaś nowoprzystępujący 30 procent agia, ze względu na znaczny wzrost wartości majątku firmy. Ci udziałowcy, którzy przystąpią do spółki przed dniem 1. października b. r. otrzymają od dnia wpłacenia udziału aż po termin powyższy 7 prc. tytułem odsetek, zaś od dnia 1 października 1919 będą partycypować w całym zysku spółki. — Udziałowcy, którzy przystąpią po 1. października br. będą partycypować w zysku spółki od 1. stycznia 1920, zaś za czas wpłacenia udziału po dzień 1. stycznia 1920 otrzymają 7 prc. tytułem odsetek. — Subskrypcję na udziały przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcja Centrali Spółki we Lwowie, Kopernika 5, oraz Kierownictwo Filii w Krakowie Floryańska 32, codziennie od godziny 11—1 w południe.

UDZIAŁ MINIMALNY WYNOŚI K 10.000 (nie wliczając agia).

Dyrekcya:

Karol Grodki m. p. Tadeusz Moszyński m. p.

Rada nadzorcza:

Prezes: **Teodor Bałaban m. p.** Sekretarz: **Kazimierz Sokol m. p.**

Wacław Chowaniec, Dr. Czesław Nieduszyński, Dr. Jan Rucker, Dr. Władysław Stesłowicz, Dr. Emil Weksler, Inż. Alfred Zachariewicz.

**TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KNUCZUKOWE**

oraz METALOWE

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA

**ZAKŁAD D. WEISS i FABRYKA
RYTOWNICZY PIECZĘCI
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.**

**Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmannna**

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

Konsum konduktorów

Lwów, Szeptyckich 76

przyjmuje zamówienia na

zimowe kartofle

pierwszej jakości w przybliżonej cenie po
koron 40 za 100 klg. Tylko dla członków.

OBUWIE

damskie, męskie, dziecięce, warszawskie i **TRWAŁE**
amerykańskie luksusowe i zwykłe po cenach umiarkow.

Wielki wybór. - Sprzedaż także hurtownie.

LEON TEODOR SZRZYPEK.

Nowy magazyn obuwia w Pasażu Mikolascha **ELEGANCKIE.**

Sztylpy,
sznurowadła,
korki, gumki,
pasta.

Dom murowany nowy z
ogrodem na Klepa-
rowie do sprzedania, również
żelaza do kuchni kaflow-
wych, drzwi żelazne stry-
chowe. Wiadomość: Korde-
ckiego 32. ślusarnia. 616-3

Służący porządný z do-
brejmi świade-
ctwami poszukiwany na ko-
rzystnych warunkach. Zgło-
szenia do Księgarni Alten-
berga i Ska Hotel Georgea.

W pociągu

Stanisławów-Lwów 12/9 w
wozie ofic. zamienił jedno
rocz. ochotnik 5 pułku art.
plecak swój za mój. Plecak
jest do odebrania za zwro-
tem mego. Ul. Magazynowa
2, I. p. na prawo. (Krzyż o-
brony Lwowa. 624-1)

ZGINEŁA

suczka, mała, żółta, łapki
przednie białe, obcięty ogo-
nek. Oddawcy nagroda pie-
niężna lub papierosy. Sapia-
hy 61, I. p.

Połączone fabryki stolarskie i tartaki

pod firmą **„OIKOS“**

POLECAJĄ:

drzwi, okna, posadzki, deszczul-
kowe, podłogi okrętowe (sosnowe),
forniry, dykty, płyty klejone i różne półfabrykaty, oraz materiały bu-
dulcowe i stolarskie, jak belki, deski, listwy do dachówek i papy, falty itp.

GONTY stale na składzie.

PRZYJMUJĄ ZAMÓWIENIA na: budynki drewniane
i wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarszczyzny budowlanej,
oraz urządzenia biur systemu amerykańskiego.

Kupują każdą ilość kłoców wzgl.

przyjmują do przetarcia we własnych
tartakach. —

Biuro centralne: Lwów, ulica Kopernika 1. 19

Reprezentacja: Warszawa, ul. Czackiego 4/5

Fabryki: Rzesna polska, st. kol. Lwów-Kleparów.

Lwów, ul. Zamarstynowska 53.

Piotrków, ul. Bujnowska 12.

1089-8

Kinoteatr Pasaż

Pasaż Mikolascha I p.

Od piątku 11 września i w dnie następne

Nowość! Fenomenalna sensacja Nowość!

Wzruszająca tragedia z życia artystki dramatycznej w 4 wielkich częściach p. t.

PAMIĘTNIK AKTORKI

— **PONADTO:** —

Znakomita komedia p. t.:

Sny dziecięce.

Kant. part. rozł. i redakcje odpowiedzialny: **HAN SZCZYRBA**

Drukarnia A. Goldmanna we Lwowie, ul. Sykstuska 14.